

FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Królewskiej oraz Wojskowej Służby Polek"  
87-100 Topol, ul. W. Gąsiora 2  
tel.: 65-22-186, e-mail: archAK@pom.museum.pl  
REGON 879892736

Notacja odpisy do pyp. zbioru E. Karskiego  
w 1876v.

opr. 19.02.  
2013

Wypisy ułożone



rel. w sprawie  
tębie opow. Korespond.

196

ZHP  
ZWZ  
Zawiercie

†  
LESZCZYŃSKA

URSZULA Stanisław

1 196

SPIS ZAWARTOSCI TECZKI — 196/USK  
Leszczyńska Urszula

I/1. Relacja ✓

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie



J. 196/WSK

Leszczyńska Urszula starostowa (21.V.1907- 13.III 1943 AUSA)

- I/1 Relacja Urszuli Leszczyńskiej opracowana przez  
Małę Markiewicz, na podstawie materiałów opracowanych  
przez mgr Irenej Grodecką, przesłane do Archiwum  
Elżbiety Zawackiej w październiku 1974r.  
Maszynopis A-4 K.1. s.1.
- II - Odpis materiału zlożonego do Państwowego Stowarzyszenia Biografic-  
znego PAN, redakcja Knekkó z dn. 14.11.1979, opracowanego  
przez mgr Irenej Grodecką z Knekkó. Kopia maszynopisu  
A-4 K-9. s.9.



V. Nazwiskowe karty informacyjne - 5.

+ Leszczyńska Urszula Stanisława  
 ur.21 października 1907r. w Wyskokach woj.łódzkie.  
 ojciec Adam,matka Maria z Jaworskich  
 zamieszkała od 1935r. w Zawierciu, ul.Szymańskiego 5 /obecnie Westerplat  
 wykształcenie wyższe - magister Filologii Polskiej- Uniwersytet Warszawski  
 Nauczycielka j.polskiego w Państwowym Gimnazjum w Zawierciu.  
 Instruktorka ZHP w stopniu harcmistrzyni - Komendantka Hufca Harc.Żeńskiego  
 w Zawierciu od 1937r. do wojny.

Jest bibliotekarką Polskiej Macierzy Szkolnej  
 W czasie wojny PCK.Prowadziła tajne nauczanie w swoim pokoju.  
 organizuje kolportaż na terenie swego harcerskiego hufca tajnego pisma  
 "Nasze Sprawy"przywożonym z Sosnowca przez harc.Henrykę Czaplową.  
 Była współinicjatorką powstania terenowego tajnego pisma "Płomień"  
 W Gimnazjum Handlowym w Zawierciu powstała redakcja tajnego pisma  
 "Płomień", głównym organizatorem był Dyrektor tegoż Gimnazjum Wacław  
 Chrzanowski przy współudziale nauczyciela tej szkoły Stanisława Czapli  
 i kilku innych osób w końcu października 1939r. Urszula Leszczyńska  
 pisała dotajnego pisma artykuły, wiersze,przekazywała wiadomości ~~na~~  
 z nasłuchu radiowego, była kolporterką pisma.  
 W następnych miesiącach przystępuje do ~~xx~~ ZWZ.Obwód Zawiercie. Prowa-  
 dzi skrzynkę łączności.

W związku z wykryciem "Płomienia" zostaje aresztowana ~~xxxx~~ 1.10.1940r.  
 przewieziona do więzienia w Opolu. Tam siedzi najpierw w celi poje-  
 dyńczej, apotem w ogólnej. Za protest , że nie dostarczano więźniar-  
 kom papieru do pisania listów do rodzin i ~~za~~ że nie wyprowadzano  
 więźniarek na przysługujący spacer została skazana na siedzenie w celi  
 karnej. W grudniu 1941r. wyjechała Urszula Leszczyńska na sąd do Kato-  
 wic /SONdergericht/ -z  
 Otrzymała wyrok 4lata ciężkiego więzienia.Została wywieziona do Fordonu  
 wiosną 1942r.przewieziona do Sosnowca /obóz/,a następnie do Oświęcimia.  
 nr obozowy 27 587.Data śmierci 13 marca 1943r.

Była poetką. W więzieniu w Opolu pisała wiersze.Część z nich przetrwała  
 do dzisiaj.

W obozie wszystkie swe siły oddawała dla innych.  
 Na podstawie materiałów zebranych <sup>i opracowanych</sup> przez mgr Irenę Grodecką  
 i wspomnień osobistych współwięźniarki - Henryki Czaplowej.

Zawiercie, dnia 20.10.1974r.

*Mania Markiewicz*



58/30

Odpis materiału złożonego do Polskiego Słownika Biograficznego  
PAN, redakcja Kraków

1. L E S Z C Z Y Ń S K A Urszula Stanisława  
pseudonim literacki : St. Łądzin. /Współredaktorka postępowego pisma warszawskiego p.t. "Czerwona Róża" - walczyła o sprawiedliwość społeczną /wykształcenie wyższe: Dyplom Magistra Filozofii Nr 871/4678/32 w zakresie Filologii Polskiej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu warszawskiego oraz Dyplom Nauczyciela Szkół Średnich L.874, wyd. w Warszawie 8.VI.1944 r. Instruktor Z.H.P. w stopniu - pośmiertnie - harcmistrzyni - Komentantka Hufca Harcerskiego Żeńskiego w Zawierciu od 1937 r.  
Pracę magisterską na temat : "Wyspiański a Norwid" z wynikiem bardzo dobrym pisała u prof. U.W. - J. Ujejskiego - który polecając ją w staraniach o pracę nauczycielską ocenił ją w swoim piśmie z dnia 26.I.1933 r. następująco : "Bardzo gorąco polecam p. Urszulę Leszczyńską, jedną z najlepszych moich uczennic, oddaną pracy naukowej i nauczycielskiej z całym zapałem młodości i powagą powołania, a równocześnie dużym uzdolnieniem".
2. Urodzona dnia 21. października 1907 r. <sup>1942</sup> w Wyskokach, woj. Łódzkie. Ojciec Adam - pracownik P.K.P., matka Maria z Jaworskich - od czasu śmierci ojca t.j. 1927 r. - emerytka.
3. Kontraktowa nauczycielka w szkołach powszechnych w Warszawie w latach od 1.V.1931 r. do 31.I.1934r.  
Nauczycielka języka polskiego w Prywatnym Gimnazjum Koedukacyjnym w Łęczycy w roku szkolnym 1934/35.  
Nauczycielka języka polskiego i propedeutyki filozofii w Prywatnym Gimnazjum Żeńskim im. Heleny Malczewskiej w Zawierciu w r. szkolnym 1935/36.  
Nauczycielka języka polskiego w wymiarze 7 godzin tygodniowo w czasie od 1.I.1937 - 31.VIII.1937 w Państw. Gimnazjum w Zawierciu. Nauczycielka etatowa w Państw. Gimn. Koedukacyjnym w Zawierciu z dniem 1.V.1938 r. - do chwili wybuchu wojny.  
Cieszy się najwyższym uznaniem władz, koleżeństwa i społeczeństwa zawierciańskiego, zyskuje sobie miłość młodzieży, która nadała jej imię "Pszczółki" w języku szkolnym.  
Obok pracy zawodowej jest bardzo czynna społecznie. Podstawową i ukochaną jej pracą jest czynny udział w Związku Harcerstwa Polskiego. Jest harcerką od lat dzieciennych. Jest wybitną instruktorką- wychowawczynią młodzieży, skupiającą uczniów i wychowanków młodzieży pozaszkolnej, dzieci robotników szczególnie otacza opieką pracując jako bibliotekarka w bibliotece Polskiej Macierzy



Szkolnej, której jest członkiem rzeczywistym, współpracując z dyrektorem fabryki włókienniczej T.A.Z. w Zawierciu S. Wesołowski - ofiarą hitlerowców, który był kierownikiem Komisji Bibliotecznej i pomocą w organizowaniu kółek samokształceniowych młodych robotników. Rozwijającą się pracę - od grudnia 1938 r. - zebrania w czytelni P.M.S. ul. Kościuszki 33 przerwała wojna hitlerowska.

Wykaz służby harcerskiej, instruktorskiej - Urszuli Leszczyńskiej obejmuje lata od 1.X.1926 r. do pracy w Zawierciu - do wybuchu wojny, która zastała ją w charakterze Komendantki Hufca Żeńskiego Zawiercie.

- Rok 1926 - zastępowa I zastępu II drużyny im. E. Plater od stycznia do października - prace przygotowawcze,  
1.X.1926 - drużynowa II Łęczyckiej drużyny im. E. Plater  
22.XI.1927 r. zastępowa I zastępu I Akademickiej Warszawskiej drużyny im. Stefana Żeromskiego  
25.XI.1928 - p.o. drużynowa 24 warszawskiej drużyny im. J. Wybickiego  
29.X.1929 - drużynowa 54 drużyny żeńskiej warszawskiej im. H. Pustowójtówny, sekretarka wydziału P.W. przy Warsz. Komendzie Chorągwi  
1.XI.1931 - drużynowa 60 warsz. żeńsk. drużyny im. Z. Kierzkowskiej do 33 r.  
1934-1935 drużynowa Gromady Starszych Dziewcząt w Łęczycy  
1935- 30.VI. zastępowa Zastępu Próbnego w Gimn. H. Malczewskiej  
1936 op. Druż. "LOT" w Gimnazjum Państw. w Zawierciu, następnie komendantka Zawiercieńskiego Hufca Harcerek od 1.XI.1937 do chwili aresztowania w Zawierciu. Pracuje z zapalem, a równocześnie stale pamięta o własnym doszkalaćniu, kończąc w latach 1937-38 Wakacyjny Instytut Sztuki w Wiśle i Zakopanem.

W roku 1929 ukończyła kurs obrony przeciwgazowej, uzyskując stopień kandydata na instruktora III klasy obrony przeciwgazowej, organizowany przez Stołeczny Warszawski Komitet Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej - L.O.P.P. w dniu 31.VIII.1939r., otrzymała upoważnienie z Zarządu Powiatowego Obwodu L.O.P.P. w Zawierciu do udzielania informacji ludności cywilnej z zakresu obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Wszystkie zaświadczenia z pracy zawodowej i społecznej - bardzo dobre - podkreślają jej uzdolnienia nauczycielskie i wychowawcze,



nadzwyczajny dar zdobywania serc młodzieży.

4. Nie była wysiedlona, ani zmuszona do uchodźstwa. Pozostała w swoim miejscu zamieszkania w Zawierciu. Oczywiście została pozbawiona swej pracy zawodowej, ponieważ szkoły zostały zamknięte przez okupanta, a również i Państw. Gimnazjum Kształkujące, w którym pracowała, a które przez kilka tygodni do 11. listopada dzięki usiłowaniu dyrektorki H. Jakliczowej starało się gromadzić młodzież i uczyć wszystkich przedmiotów, musiało tego zaprzestać.
5. Podczas okupacji mieszkała w Zawierciu przy ul. Szymańskiego 5, odnajmując pokój od pp. Marii i Anny Opatowicz. Jawnie starała się o pracę i przez jakiś czas pracowała w firmie : Wemer u. Mertz /CZ Zweigniederlassung Zawiercie/ jako robotnica od 5.VII.1940 r. Była osobą samotną, matka i bracia mieszkali w Łęczycy i zostali aresztowani w r. 1942. Matka ponad rok przebywała w więzieniu w Łodzi, wspólnie z Marią Czaplińską - żoną doktora Władysława, niepełnego polskiego lekarza obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Zmarła w Łęczycy w lutym 1948 r. Dwa bracia po kilkumiesięcznym więzieniu w Radogoszczu koło Łodzi - zostali wywiezieni do Gusen i Mauthausen, gdzie byli więzieni do końca wojny. Trzeci brat, lekarz, opuścił Polskę 20. grudnia 1939 r. i przez zieloną granicę dotarł do Francji i Wielkiej Brytanii, gdzie był lekarzem Polskiej Brygady Spadochronowej i uczestnikiem walk pod Arnhem we wrześniu 1944 r. Po wojnie wszyscy wrócili do kraju. Żyją i pracują.
6. Zawiercie leżało w pobliżu granicy niemieckiej, stąd możliwość szybkiego wkroczenia wroga. Całe miasto ogarnął paniczny nęd do ucieczki już w drugim dniu wojny. Miasto gwałtownie pustoszało. Urszula Leszczyńska pozostała na miejscu. W towarzystwie pań Opatowicz wyszła na szosę i wstrzymywała uciekających od tułaczki. Słuchając jej rad, wiele osób zawróciło i uniknęło losu uciekinierów. Zgłosiła swój udział do pracy w P.C.K. u przewodniczącej P.C.K. p. Benschewicz.
7. We własnym pokoju prowadziła Urszula tajne nauczanie w kilku kompletach typu zorganizowanego. Trwało to nieomal do chwili jej aresztowania jesienią 1940 r. Jako bardzo wyrobiona społecznie i miłująca Ojczyznę, z chwilą utraty niepodległości, od razu szukała dróg konspiracyjnej pracy dla Polski. Była organizatorką kolportażu tajnego pisma na terenie swego harserskiego hufca w Zawierciu. Tajne pismo pt. "Nasze Sprawy" było kolportowane przez harcerki hufca Dąbrowsa Górnicza, a następnie przejmowane przez harcerki hufca Zawiercie. Punktem wyjściowym był Sosnowiec, a punktem końcowym -



Myszków. Kolportaż trwał około 2 miesięcy, począwszy od października 1939 r. Powstanie w Zawierciu własnego, terenowego pisma konspiracyjnego "Płomienia", spowodowało świadome i celowe zaniechanie kolportażu "Naszych Spraw" na teren hufca Zawiercie.

Urszula była współinicjatorką powstania redakcji "Płomienia", która zawiązała się w Gimnazjum Kupieckim w Zawierciu. Głównym jej organizatorem był dyrektor tegoż gimnazjum - Wacław Chrzanowski przy współudziale nauczyciela tej szkoły Stanisława Czapli i kilku innych młodych ludzi - w końcu października 1939 r.

Urszula Leszczyńska współpracowała w redagowaniu "Płomienia" przez pisanie artykułów, wierszy, przekazywanie wiadomości radiowych do chwili przejścia tej czynności przez Baryłów - ucznia Urszuli i jego ojca. Urszula była kolporterką "Płomienia". Była członkiem tajnej organizacji Z.W.Z. Obw. Zawiercie i prowadziła skrypkę łączności. Potwierdzenie omawianych spraw znajduje się w publikacji pod tytułem "Podziemny Śląsk nr 5 Biblioteczki Ziemi Zachodnich.

8. Aresztowana w związku z wykryciem "Płomienia" dnia 1.X.1940 r. Anna Opatowicz była obecna przy aresztowaniu Urszuli i tak je wspomina : Tego ranka zbudził je przelot samolotu i obie dopadły do okna - ujrzały samolot ze swastyką i pod brzołą kamienicy, w której mieszkały na I. piętrze, stojących Niemców. Zdały ukryć gazetki zanim rozległo się bicie kołba w drzwi. Otworzyła p. Opatowicz. Wołano po polsku "czy tu mieszka profesorka Leszczyńska?" Odbyła się rewizja - przetrząsnęli dokładnie pokój Urszuli. P. Anna obserwowała w przedpokoju przez otwarte drzwi. Słyszała jak gestapowiec SS-man w szarym mundurze z trupią główką mówił po polsku do Urszuli : "kończyłem razem z panią Uniwersytet Warszawski, polonistykę - trudno - tak się stało, że muszę koleżankę aresztować, bo pani za dużo nabroiła" Potem powiedział do p. Opatowicz "wszystko, co ma Leszczyńska - zabezpieczyć, bo ona tu już nie wróci, u niej były zebrania, ona wiedziała co robi, ma wyższe wykształcenie, ona była organizatorką, redagowała gazetki, miała wiadomości - kto je podawał? Czy tu chodził szpiebródka?" Odpowiedziała : co ona zrobiła? jak to nie wróci? taki porządny człowiek, nie mnie nie ochodzili goście p. Leszczyńskiej, miała osobny pokój, sama im otwierała, bo do niej dzwoniło się 3 razy, a do p. Opatowicz 1 raz". Wyszła z pokoju p. Urszula b. zdenerwowana. Ubrała się lekko, w kostiumiku, kapeluszu i z torebką. P. Opatowicz zwróciła jej uwagę, że jest zimno, żeby ubrała się ciepiej.



Urszula odpowiedziała "ja tu wrócę, proszę mamusię podrowić i uczyłować serdecznie" I wyszła z niemcami.

Annę Opatowicz wezwano po kilku dniach na gestapo i usiłowano wydobyc od niej wiadomość- gdzie jest "szpicbródka" Wcześniej starano się wyczerpać ją nerwowo, pozostawiając ją samą w jakimś przedpokoiku i wpuszczając wielkiego psa, który jej nie ruszył. Po kilku godzinach wszedł do klitki w stroju beduina hypnotyzer. Kiedy wytrzymała jego wzrok, rozkazał mówić "wstań, mów gdzie jest szpicbródka?" Zapytała : kto to jest? Jakte, nie wiecie kto to jest szpicbródka? - chłopak z lasu. A skąd ja o tym mogę wiedzieć? Wyście razem mieszkali i on tam przychodził - na ul. Szymańskiego 5. Anna Opatowicz zaprzeczyła bez przestרחu. "Nie mieszkaliśmy razem. Pani Leszczyńska mieszkała osobno, był tylko wspólny przedpokój. Na dzwonek do niej nigdy nie wychodziłyśmy. Ona była człowiekiem dorosłym, wiedziała, co robi i nie miałam prawa jej kontrolować, nic mnie to nie obchodziło."

Powiedział wtedy z kąką, pokazując na brode "nie znaleźcie takiego?" "Nie znałam i nie o tym nie chcę wiedzieć" Z p. Leszczyńska nie miałyśmy nic wspólnego, ona profesor, a my szary człowiek, ona miała swoich znajomych". Rozkazał wtedy : "przyjdziecie tu jutro o godz. 3 i przynieście im jeść". Odźwierny niemiec - ślązak doradził, by przynieść dużo jeść, bo wszystkie głodne, zrobić placki kartoflane lub naleśniki i zupę grochową, bo wytna. Opatowiczówny spostrzegły się, że chodzi o grypsy - z chorą starszą siostrą nie mogły uciekać do G.G., więc Anna zniosła zupę i placki. Faktycznie zupa była przetarta i placki poszarpane - nic nie znaleźli. Odźwierny znów mówił "Przyjdziecie jeszcze raz i przynieście coś ciepłego, bo w piwnicy zimno i wyszczególnił np. ciepłą chustkę itp. Kiedy to przyniosła, wyszedł do niej niemiec ze szpicrutą w ręce i psem i zapytał po polsku : "no i co? przypomniałście sobie szpicbródkę?" Zaprzeczyła znów. Uratował ją wtedy volksdeutsch Trybe, zawierciańin i ostrzegł, by więcej nie przyszła na Gestapo. Pomóc Urszuli nie mogła.

Po kilku koszmarnych dniach i nocach w piwnicach zawierciańskiego Gestapo. przewieziono Urszulę do więzienia śledczego w Opolu, gdzie spotkała się z grupą harcorek, nauczycielek, uczennic gimnazjum, matek aresztowanych i innych. Najpierw w celach pojedynczych, potem w ogólnej. Za protest na skutek nie otrzymywania papieru do pisania listów i nie wyprowadzania więźniarek na przysługujący im krótki spacer, Urszula L. dostaje się do celi karnej. Pisze wiersze. Na



wiedomość o wyjeździe na sąd do Katowic, pisze w Opolu wiersz na pożegnanie towarzyszek niedoli, pozostających w opolskim więzieniu.

Przytaczam tu fragment wiersza :

Pierwsze cztery jedziemy transportem więziennym z Opola po wyrok ...

.. do Katowic, stawione przez sąd ludowy,

cokolwiek się stanie - widzicie ?

do góry niesiemy głowy.

I do Was przed Nieznanym - ostatni

nim spełni się los -

ręk uścisk ślemy i z serca siostrzany głos :

"Bywajcie zdrowe - o Siostry "

i to

Wytrwajcie! Historia nasze przeżycia napisze

Potomność nasze cierpienia wspomni

Żeśmy na wałach, choć mali - stali niezłomni.

Ziśmny nie chcieli ustąpić, nie mogli pogodzić się z klęską,

Żeśmy wbrew wszelkiej nadziei - wierzyli

w przyszłość zwycięską.

W grudniu 1941 r. była sądzona Urszula Leszczyńska przez Sąd Sondergericht w Katowicach. Akt oskarżenia określał przestępstwo jako wysoką zdradę "Hochverrat" - i usiłowanie oderwania od Macierzy ziem oddawnych przynależnych do Rzeszy. Sprawę traktowali Niemcy jako działalność tajnej organizacji, opierając się na gazetce "Promień" jako dowódzie. Wina udowodniona dla sędziów, to zeznanie sądzonych, że kilka razy w znikomej ilości egzemplarzy przyjęły gazetkę i uniszczyły ją, nie podając dalej.

Zepadły wyroki. Urszula Leszczyńska otrzymała 4 lata ciężkiego więzienia. Przypuszczalnie zadecydowały tu jej kwalifikacje - wyższe wykształcenie lub może postawa odważna Urszuli podczas rozprawy sądowej. Wyroki dla pozostałych nauczycielek były niższe. Henryka Czapłowa i Maria Kania otrzymały po 3 1/2 lat, Józefa Ważanka Jabczyńska - 3 lata - wszystkie ciężkiego więzienia. Były nauczycielkami po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego.

Z końcem grudnia /przed Świętem Bożego Narodzenia/ 1944 roku przewieziono je transportem do ciężkiego, kryminalnego więzienia do Fordonu.

W więzieniu w Opolu przebywały po kilka tygodni w celach pojedynczych - zachowały się wiersze Urszuli "Drzewo wolności", "Rozmowa więźnia" /o niebo, niebo wysokie, darzysz mnie celem marzenia .../,



kiedy wspinały się do małego, górnego okienka samotnej celi.

Następnie były w celi zbiorowej - 17 osób

W zachowanym liście do brata wspomina Urszula pracę : darcie pierza i rozkład dnia więziennego od godz. 5.30 rano /data listu : Opatów, 23. April 1944/. Nawiązały wówczas kontakt alfabetem Morse'a z mężczyznami z bocznej skrzydła więziennego przy sygnalizowaniu bocznym odchyleniem otwartego, więziennego okienka. Tam wśród niektórych mężczyzn znanych był uczeń Urszuli óp. Wacław Baryła, harcerz. On rozpoczynał rozmowę od słów wypukanych "Jeszcze Polska nie zginęła". Z całą górną odbywała się rozmowa stukaniem w podłogę. Sposobem zachowania życia intelektualnego i urozmaiceniem była tam nauka języka niemieckiego, b. potrzebnego w więzieniach hitlerowskich.

W więzieniu w Fordonie pracowały w malarni - przy malowaniu rzekomych zabawek dziecięcych /żołnierzyków/. W więzieniu była przedstawicielka firmy niemieckiej, dla której więźniarki pracowały przy malowaniu tych zabawek, pakowaniu i przygotowywaniu do wysyłki.

Wiosną 1942 r. przewieziono 4 nauczycielki, zarazem harcerki do obozu /stannalager/ w Sosnowcu. Tutaj pracowały wewnątrz małego obozu. Miały pracę natury administracyjnej oraz inne drobne czynności.

Nie wypuszczano ich na zewnątrz do pracy. Czasem jeździły z wózkami po tywność do więzienia męskiego na Radosze /dzielnica Sosnowca/, skąd dowożone posiłki dla kobiet. Wówczas dostawały często po drodze paczuszki żywnościowe od 2 matek i znajomych, które czekały na tę chwilę. W Sosnowcu - dzięki kontaktom ze światem zewnętrznym i bliskością Zawiercia było im łatwiej. Poprawiły swe siły fizyczne i psychiczne.

Do Oświęcimia - Brzezinki - obozu zagłady m. innymi trzy z nich, przywieźli hitlerowcy 18.XII.1942 r. Brzezinka była obozem kobiet. Po ceremoniach golenia, strzyżenia, kąpienia i tetuażu, nr Urszuli Leszczyńskiej 27587 - ubrano je w najstraszliwsze zachmany i chustki na ogolone głowy i zaprowadzono do bloku nr 7, przerobionego ze stajni końskiej, bez podłogi, o grząskim klepisku. Legowiska o ścianach z cegły, koje trzypiętrowe, brak światła, nawet w dzień ciemność i mroźno, bez piecy ogrzewczych. Apelle na Lagerstrasse. Dojście przez śnieg i grząskie błota. Brak wody, brak pomieszczeń sanitarnych. Woda była tylko do użytku kuchennego i dla rewiru. Choroby, świerzb, tyfus plamisty - ogromny ilości ofiar.

Po kilku dniach pobytu i przerażenia - przeżyły tutaj wągliką wspólnie. W kilka dni później po Bożym Narodzeniu - podczas apelu wybra-



no kilkanaście kobiet, w tym 2 z Zawiercia: Urszulę Leszczyńską i p. Palową. Modliły się w przekonaniu, że idą na zagazowanie. O dalszych losach Urszuli dowiedziała się - składająca niniejszą relację - od p. Palowej.

SS-mann powiedział im, że są przeznaczone do pracy w szpitalu obozowym, mają wykonywać polecenia władzy blokowej, pracować dobrze, bo zawsze czeka je zastrzyk i komin. Obydwie przydzielono do pracy w bloku rewizowym nr 24. Był to blok "durchfellowo-tyfusowy". Blokową była nieśka, Wędra, lekarką polką, dr Wiała z Białegostoku.

Zamieszkały w bloku drewnianym, zajmując łóżka środkowe. Do obowiązków ich należało: dowożenie z kuchni obozowej wody i posiłków dla chorych i utrzymywanie porządku w bloku. Urszula-harcerka o głębokich uczuciach samarytańskich - uciażyła się, że będzie nieść pomoc innym.

Składając relację panięta Urszulę, ciągnącą wózek z kuchni jak urywała się spod kuchni i wpadała do swego bloku macierzystego, by dowiedzieć więźniarkom, że woda jest otwarta i mogą napełnić jej w niaeczki, by się umyć. Taką właśnie Urszulę, zawsze myślącą i paniętającą o drugich, niosącą pomoc bliźnim w myśl przyrzeczenia i prawa harcerskiego, pamiętam również z czasów przedwojennych i jako harcmistrzynię Z.H.P. mogę również zaświadczyć, że Urszula Leszczyńska nie zmieniła się. W okresie najokrutniejszym i najboleśniejszym swego życia do końca pełniła służbę harcerską.

Składając relację otrzymaną od p. Palowej odnośnie Urszuli w rewirze mówi dalej, że w rewizowym bloku Urszula jak "wrówka" krzątała się wśród chorych, służyła jak mogła im pomocą, dobrym słowem, radą, optymizmem ducha. Wiała tam szczególne pole do wykazania swej dobroci.

Wkrótce sama zachorowała na tyfus - wówczas doznawała opieki od swej towarzyszki p. Palowej Zofii. Tyfus przeżyła szczęśliwie - zaczęła nawet wstawać i poruszać się po bloku i odwzajemniać p. Zofii, która właśnie położyła się na tyfus.

Urszulka przeniosła ją do swego łóżka, by łatwiej się opiekować chorą, a kiedy jej stan się pogarszał zostawiła jej swoje łóżko i nadal doglądała chorej troskliwie. Kiedy Urszula przestała zaglądać do swej "podopiecznej", p. Zofia nie może pamiętać, bo wysoka gorączka odebrała jej świadomość. Wie tylko, że kiedy <sup>ona</sup> wyzdrowiała, Urszulki już nie było w bloku. Informacje otrzymane od dr Białej podawały jako przyczynę śmierci Urszuli - wrzód na sercu.



Wiadomość oficjalna o śmierci Urszuli Leszczyńskiej - przekazana przez Gestapo do jej matki - podaje datę śmierci 13 marca 1943 r., co pokrywałoby się z relacją p. Zofii, t.j. jej terminem rozpoczęcia pracy jej na rewirze tyfusowym, okresem pracy, przetrwaniem tyfusu, w końcu tragiczną rekonwalescencją.

W tym bloku nr 24 zmarły również w późniejszym czasie : uczennica Urszuli z Zawiercia Zosia Igaak, a na innym rewirze nauczycielka z Zawiercia Maria Kania.

Z grupy zabranych w transporcie z Sosnowca do Oświęcimia więźniarek w liczbie 6 - wróciły do Zawiercia tylko dwie.

Na podstawie dokumentów, materiałów i wspomnień :

p. Henryki Czaplowej - współwięźniarki

adres : Zawiercie,

Prof. dr Stanisława Leszczyńskiego, brata śp. Zmarłej - prof. Uniwers.

Levanium, O.N.Z.

adres : B.H.2666B, Lubumbashi, Rep. du Zaïre

p. Anny Opatowicz, adres : Zawiercie, ul. Westarplatte 5

oraz własnych wspomnień opisała

mgr Irena Grodecka

adres : Kraków, ul.

Za zgodność odpisu :

H-ca 14.11.1979

*Josupurec*

*Henryka Czapl. Krowczyńska  
Watońce 19,*



rel 58/56

~~Leszczyńska Urszula~~

~~tytuł Zawierci  
skrytka~~

~~rel 56/56 - El. Markiewicz~~

~~wykaz 17dył 8k~~

58 56

~~Podr. 56 - o 65, 67, 132~~

LESZCZYŃSKA URSZULA

źródła: Nauczyciele śląscy polegli i zamordowani  
w latach hitlerowskiej okupacji Kędryny, Szefer  
ŚIN- K-ce 1971 str 74

Leszczyńska Urszula ur 21 października 1907 r.  
Pracowała jako nauczycielka Szkoły średniej w Za-  
wierciu i tu należała do podziemnej organizacji  
'Płomień'. Aresztowana 1 października 1940 r,  
zginęła w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu  
13 marca 1943 r. / KOF Zaw-79/



nr 58/st

1 . . . . . 2 . . . . . 3 . . . . .

4 Leszczyńska Urszula 5 . . . . .

6 . . . . . 7 . . . . .

8 . . . . . 9 . . . . .

10 Zawiercie 11 Arest we wrześniu 40 r.  
nie wiadomo czy żyje?

12 Janke Z. W. i „Podziemny Śląsk”

Str. 65 h.u. w obwodzie ZWZ Zawiercie stanowite

Str. 67 skrytek Tarnobiel przy ul. Szymanowskiego 8  
w związku z wyhojeniem gazетки „Konspir. „Plomien”  
aresztowano redaktora wraz z całą redakcją  
i siecią kolportażu.

nr 58/st

1 . . . . . 2 . . . . . 3 . . . . .

4 Leszczyńska Urszula 5 . . . . .  
instruktorka hare.

6 . . . . . 7 . . . . .

8 . . . . . 9 . . . . .

10 Śląsk 11 Arestowana w 1940 r.  
nie wiadomo czy żyje?

12 Janke Z. W. i „Podziemny Śląsk”

Str. 132 h.u. była instr. haseerska w Szarych  
Szeregach. W 1940 r. aresztowana wraz  
z innymi instruktorami.



nr 58/81

Zawiesie  
ZHP, H. m. m. m.  
1945  
Zawiesie

+ Lenczyńska Urszula Stanisława  
13<sup>VI</sup> 43  
nr 21 x 1907 w Łęka Kleska woj. łódzkiego, córka Polana i  
m. m. z. Janowska  
m. m. fil. polski w W.  
m. m. z. polski w P. Gm. Zawiesie od 1935 r.

P. m. m.

ZHP Kształta H. m. m. w Zawiesie 1937-39

nr. M. M. m. m. na podstawie materiałów zebranych przez  
H. m. m. i H. m. m.



W czasie wojny PCK  
prowadziła tajną pracę w swoim mieszkaniu  
organizując kolportaż "Kamie Spodry" z Sosnowca  
współinicjatorce Płomienia X 19 39, kartonik, kolportaż  
pismami artykula i powieści

W ZWE od XII 39, prowadziła skrytą działalność  
agent. I X 40, przewieziona do ośrodka  
Sondergericht R-cc X 41 wyrok 4 lata ciężkiej pracy  
Ferdon, wiosna 42 Sosnowiec  
później do ośrodka nr obrotowy 27 587, grmia 13 XII 43  
Później obsadzone



Leszczyńska Urszula

ARCHIWUM  
Elżbiety  
POL 58 Śląsk  
data wpływu 8 1924



ZHP Zawiesz  
K. H. K. K. K.

„Płomień” Zawiesz



ARCHIWUM  
Elżbiety Zawackiej  
pocz. 58 Śląsk  
data wpływu 8 1924



ZHP Zawiercie  
K. H. K. K. K.

Pracowni Zawiercie

Zawiercie

Leszczyńska Urszula



LESZCZYŃSKA URZĘDZONA

